

# GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincji o godzinie 7 wieczorem

Numer kosztuje 6 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro  
otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: DR. ALEXANDER VOSKI.

BIURO ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (klatka)  
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerw.

## Z bieżącej chwili.

Lwów d. 26. maja.

Według watykańskiego *Osservatore Romano* miał car w początkach sprawiedliwości względem wszystkich swoich poddanych, a więc i unitów, rozporządzać, aby ich z powodu przekonań religijnych nie przesłano do Azji, aby wolno było wyznawać religię katolicką i wykonywać jej obrządk. Znaczący był, że unitom wolno przechodzić na obrządek łaciński, gdyż nie tylko wszystkie parafie unitów są zniszczone, ale nawet żadnemu kapłanowi unitowskiemu w obrębie ziem carowi podległych przebywać nie wolno.

Z Berlina donoszą dzisiaj, że nowela do ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach ma przez konserwatystów tak być zmieniona, że wniesia ją jako samostanową ustawę wyjątkową przeciw socjalistom i Polakom. Jest to pogłoska przesadna; zapowiedziano już wnioski, ale tylko przeciw socjalistom wymierzony. Nie mają one jednak żadnych widoków powodzenia, skoro stronnictwo narodowo-liberalne stanowczo już oświadczyło, że odrzuci wszelkie zapędy konserwatystów i wolnokonserwatystów co do specjalnej ustawy przeciw socjalistom i anarchom. Obie frakcje konserwatywne, jakkolwiek bardzo silne, nie zdolają przegłosować reszty stronnictw pruskich Izby posłów, zwłaszcza że one uważają, aby szereg ich był w komplecie w każdej chwili, w którejby do jakiegosłowania przyszło mogło.

Z pola zatargów dyplomatycznych zeszła już stać sprawa Madagaskarska. Anglia bowiem uznała, że jurysdykcję trybunałów francuskich nad swoimi poddanyymi w Madagaskarze. Anglia czuje swoje niebezpieczne położenie zewnętrzne, i dlatego schowała do kieszeni swoje pogroźki przeciw Transwalowi, przynajmniej na czas; dlatego usunęła w zupełności prawa Francji do Madagaskaru; dlatego wreszcie nie czyni żadnych kroków w sprawie grecko-tureckiej; przynajmniej wszystkie dotychczasowe doniesienia zapewniają, że narady ambasadorów w Konstantynopolu toczą się zgodnie, i uchwały zapadają jednomyślnie, tj. że Anglia się nie odstrzykuje.

Odpowiedź mocarstw na notę Porty co do warunków pokoju, jak ją nam telegraf podaje, nie odpowiada na wszystkie punkta Porty, ale tylko na najważniejsze. Odpowiedzi te są jednak tylko ogólnikowe, otwierają zatem pole do dalszych układów. Odpowiedź co do tak zwanych kapitulacji jest ostatecznie ułożona. Jeżeli bowiem zrazu zapewniano, że mocarstwa ani słyszeć nie chcą o jakiegokolwiek zmianie w tym względzie, gdyż każda zmiana byłaby precedensem, po którymby Portę mogła zażądać także kapitulacji, odnoszących się do poddanych reszty państw: to jednak zdaje się, że mocarstwa poczynają pewne ustępstwa, z pewnością konieczne. Pewien dostojnik turecki oświadczył:

Przyznaliśmy byli Grecy kapitulację. Zawartym w Kanlidzi traktacie handlowym i żeglownym z roku 1855 przyznali sobie nawzajem Turcy i Grecy traktowanie jako państw najbardziej forytowanych, przez co poddani Grecy w Turcji uzyskali te przywileje, których mocarstwa europejskie mogą kapitulacji od wieków używają. Ale poddani turecy w Grecji żadnej stąd nie odnieśli korzyści, w Grecji bowiem cudzoziemcy żadnych przywilejów nie posiadają. Dla Turcji przeto był traktat kanlidzki bez żadnej wartości. Pobiwszy Grecy, nie myślimy więc przy zawarciu pokoju odnawiać tego traktatu. Pragniemy stosunki nasze z Grecją na przyszłość opierać na powszechnych zasadach prawa międzynarodowego, zupełnej wzajemności. Grecy ciągle usiłowali, wszystkim poddanym Turcji, będącym pochodzenia greckiego, przyznawać obywatelstwo greckie i w tym względzie wszelkich prawnych i nieprawnych środków używać, stąd też nadane kapitulacjami przywileje stały się niebezpieczną przeciwności i bezbezpieczeństwem Turcji wymierzoną bronią. Przywileje te odnowimy mogłaby Turcja tylko w razie, gdyby pobita była. Takiego ustępstwa Turcy uczynić nie może. Traktatem berlińskim ułożono nasze stosunki z Serbią na podstawie wzajemności i prawa międzynarodowego i obu stronom z tem dobrze. Chcemy przeto takiego samego stosunku wzajemności z Grecją — nie narusza on zasady kapitulacji i wcale nie dotyka praw, jakie wedle nich zaprzysiężono z Turcją mocarstwa posiadającą.

W samej rzeczy powszechnie wiadomo, że poselstwo greckie i konsulaty greckie w Turcji niebawem wyzyskają prawa kapitulacji, uznając mordców, bankructwo, oszustwa itp. za poddanych Grecji, których już sądy tureckie sągać nie miały prawa. Takiego stanu rzeczy mocarstwa chyba nadal sankcjonować nie mogą.

Co do kontrabandy i szychad, że część ambasadorów przemawia za pięcioletnią, a część za ośmiu milionami ft. tur. Projektowi oddania finansów greckich pod kontrolę mocarstw na wzór ustanowionej dla Turcji *dette publique*, ma się sprzeciwić Rosja z powodu, że Rosyjanie obligacyi greckich nie posiadają. Rosja przeto nie byłaby w tej delfe reprezentowana, i mocarstwa zachodnie zbyt wielki wpływ w niej posiadały. Natomiast mił Neliidow zapropomował, aby Rosja greckie odszkodowanie wojenne objęła i sumę tę odpisała od kontrabandy, której Turcy jeszcze jej nie spłaciła. Pod tym warunkiem zgodziła się Rosja na ustanowienie międzynarodowej administracji długów greckich, ale mocarstwa jeszcze nie odpowiedziały na projekt Neliidowa. Całe to doniesienie atoli jest podobno więcej na domyśle niż na rzeczywistości oparte.

Jak szychad, rząd grecki prosił mocarstw o przyspieszenie rokowań pokojowych, ponieważ Turcy zamysł o nowych operacjach wojennych. Doniesienie to jest niebardzo zrozumiałe. To pewna, że armia turecka, mimo rozejmu, stoi ciągle gotowa do boju, jak i to, że armia grecka w znaczeniu wojennym już nie ma. Ale położenie tegoż rząd grecki uważa nie chce, i Ralli ogłosił tak przemawia, iż Grecy w niezmierną zgodę ustąpić nie myślą, nie przystają na strategiczną regulację granic, ani na żadną kontrabandę, a nawet co do Krety oświadcza, że żadne traktaty nie zmuszą Greków dobić się o przyłączenie Krety. Byli ministrowie Deligorgis objął przytykiem z mitem kreteńskim. Jednym słowem Grecy chcą, aby tak pozostało wszystko, jak było przed zwycięstwem dla Turków a wywołaną przez Greków wojnę.

W tym stanie rzeczy ciekawą okolicznością podaje berliński telegram *Pester Lloyd*: „Zdaniem rządu niemieckiego mocarstwa, zanim przedłożą Porcie warunki pokoju, na które się godzą, po innym się poprzód zapewnią, że Grecy warunki te przyjmą. W Berlinie gotowi nawet do spełnienia tego wymagania uczynić zależnym swój udział w dalszej akcji mocarstw”.

Położenie dynastji greckiej ma być arcygroźnem pomimo tego, że ludność doskonale czuje, iż postradałaby do reszty względy mocarstw w razie targnięcia się jej na dynastję. Aby przeszkodzić wybuchowi rewolucji, zamierza rząd ścigać 8.000 żołnierzy do Aten. Ale skąd je weźmie? W portach ateńskich stoi sześć wojennych okrętów mocarstw, teby przedej daly radę motłochowi. Prawdo podobnie gabinet ustąpi, nie chcąc czy nie mogąc brać na siebie odpowiedzialności za bezbezpieczeństwo rodziny królewskiej. Sam nawet generał Smoleński, jedyny dzisiaj mąż popularny w Grecji, podlega przeciw królewiczowi następcy, oświadcza publicznie, że mylnie donoszono, jakoby to on wydał rozkaz cofnięcia się z pod Halmirow, że sobie wyprasza podawania takich baśni, bo to naczelny wódz, królewicz wydał ten rozkaz, a on, Smoleński jako podkomendny, rozkaz spełnił musiał. A przedtem po zajęciu Domokos przez Turków, Smoleński nie mógł się utrzymać w Halmirowie”.

## Niemieckie gospodarstwo.

Niedawno obiegła w prasie wiadomość, że pewien właściciel dóbr, Niemiec na Dolnym Śląsku, w nieludzkim sposób sponiewierał polską robotnicę. Mówiono co o procesie, ale nie słychać nic, czy śledztwo zostało wytoczone?

Tymczasem objawy nieludzkiego obchodzenia się Niemiec z robotnikami obchodzących z polskimi robotnikami zczyniają się mnożyć. Pod tytułem „Ślaski Eldorado robotnicze” *Laubauer Zig.*, organ publikacyjny władz rządowych i miejskich, tak opisuje stosunki robotników polskich w miejscowości Bertelsdorf na Śląsku, należącej do hr. Strachwita. Mianowicie zaś pomieszczenie, w którym pomieszczeni są robotnicy bez różnicy wieku i płci, tak krytykuje:

ciągło każde zachowanie. Była ciakawa zachowania tego fanatyka, który ośmielił się na nią podnieść oczy. Obrachunek wypadł inaczej niż myślała. Kresowicz choiła innej zapłaty niż pieniądze od tej kobiety, dla której sprawniejszy był swym zasłaniem. „Ja się potem sam utarę” — i to bezprzekładne zachowanie mimowoli pocholeba awanturniczej kobiecie, broni się, ale tak jak kobieta młodej, która straciła przytomność i siłę.

Nazajutrz dochodził się wiadomości, że Kresowicz zastrzelił się w hotelu. A gdy pani Elzenowa wyzywała śmiało niebezpieczeństwem, Swirski wracając morzem z Monte Carlo powoli odnajduje sam siebie.

Wśród tej ciszy, wśród tego spokoju, który spływa z gwiazdzistego nieba na srebrzące się fale morza, i jego dusza odrzyna się z pięć zmysłów i znów odżywa w niej ta prawda, jasna prostota, która była tłem i pierwiastkiem jego charakteru. Odczuwa, że piękność przyrody jest zarazem i prawdą, że gdy życie odochodzi od natury, jest niemoralne, bo jest kłamstwem — i wśród tej sieli brzydnego kłamstwa stosunków ludzkich wydał się sobie jakby w piętach, które oddalały go od prawdy, od spokoju i prostoty. Chce je zerwać i uciec, bo czuje jak one go dławia — ale potem za zbliżeniem się do miasta ta wszystkie marzenia opuszczają go, bo wydaje mu się, że ma już o-

Wczoraj mieliśmy sposobność przy-  
patrzeć się lokalowi, bardzo charak-  
terystycznemu dla dzisiejszych stosun-  
ków. Przedstawia się przez stos  
gruzy, gdzie nogi było można pola-  
mać, dostaliśmy się przez jakąś sieć  
do izby, dla której nazwa „piwnica”  
byłaby równie skromną jak nazwa  
„stajnia”. W tej izbie było około 20 po-  
stać, na których spoczywało tyluż pol-  
skich robotników i robotnie. Przy je-  
dnej ścianie umieszczono męskich,  
przy drugiej żeńskich a przy trze-  
ciej „młodocianych” robotników, przy  
czwartej leżała kupa węgla, tudzież  
sporo koszy i różne narzędzia. Izba ta  
brukowana jest kamieniem i leży ni-  
żej powierzchni ziemi, więc rozumie  
się, że ściany, podłoga i sufit są na  
skróś wilgotne. W jednym oknie,  
które izbie daje oświetlenie, szyba była  
stuczona.

„Jest też przed oknem krata że-  
lazna, tak, że w razie pożaru zamknię-  
cie w izbie byłoby po prostu strasem.  
Izba jest tak wysoka, że ręką wygo-  
dnie sufitu dotknąć można. Jako wpływ  
mieszkanie to wywarło musi na mo-  
ralne i zdrowotne stosunki miesz-  
kańców obojej płci, jest zupełnie ja-  
snem.

„Gdzieś znajduje się ta sielanka  
robotnicza? tak może życzyłby czytelnik  
zapyta, a odpowiedź, której udzieli-  
my, musi niebawem brzmieć: W Ber-  
telsdorfie w dobach p. hr. Strachwita.  
Pan hrabia jest — jak wiadomo —  
członkiem sejmiku pruskiego, i jako  
taki występował bardzo często za pod-  
niesieniem moralności ludu, religii, o-  
byczajności i zamiatowaniem porządku.  
My jednak twierdzimy, że takie sto-  
sunki chyba raczej zagęszcza ostatnie  
iskierki wstydliwości, żyjącej jeszcze  
w polskich kołach robotniczych, nie-  
stety często bardzo zdemoralizowa-  
nych i nigdy nie byłbyśmy wierzyli,  
żeby właśnie wybraniec ludu na  
swoim gruncie cierpieć podobne sto-  
sunki.

W miłości, rozumie się, wkroczy-  
ła polityka ze względu na moral-  
ność i zdrowotność. Bardzo ostre  
przepisy o przyjmowaniu mężczyzn i  
kobiet na nolegi publikowano właśnie  
w ostatnim czasie po kilkukroć, — ale  
w Bertelsdorfie jest sam p. hr. Strach-  
witz przełożonym gminy i rozporzą-  
dza władzą policyjną.

Mówiliśmy także z pewnym panem,  
który wychodził z dworu pana hrabi-  
ego, chwalił znakomite urządzenia i  
wentylację krowiaru. Tak, krowie nie  
umieszczano w podobnych norach,  
gdyż kosztują pieniądze; terazniejsi  
zaś mieszkańcy — to tylko robotnicy  
polscy, których łatwo zastąpić. Musi-  
my przyznać, że nam i niejednemu,  
z którym rozmawialiśmy o tem, serce  
się ścisnęło w poczucie, że się od lu-  
dai wymaga, żeby bez różnicy płci w  
takich lokalach się mieszcili i że się  
ich do tego nawet zmusza. Żaiste, nie  
możemy się dziwić skargom agraryj-  
nym, że im brak robotników wiejskich.  
Robotnik posiadający jeszcze cokol-  
wiek obyczajności i zmysłu dla po-  
rządku, resztkę moralności i pietyzmu,  
resztkę swej godności ludzkiej, musi  
uchylać się od życia w tego rodzaju  
„mieszkaniach robotniczych” jakie p.

hr. Strachwitz, poseł do sejmiku prus-  
kiego, naczelnik gminy Bertelsdorf  
pod Lanbanem i t. d. swoim ludziom  
daje. Nadto trzeba wiedzieć, że sto-  
sunki tamtejsze w bieżącym roku ma-  
ją być lepsze, niż w latach poprze-  
dnych. Uważamy to wprawdzie za  
wprost niemożliwe”.

Tyle *Laubauer Zig.*, której głos  
powtarza także *Berliner Morgen Zig.*  
Cóż znaczą legendy o „polskim go-  
spodarstwie”, wobec takich objawów  
niemieckiego gospodarstwa!

## Korespondencya.

Londyn d. 19 maja.

(Niemiecka tandeta. — Antyniemiecka prasa.  
— Wolność osobista. — Studenci przeciw  
policyi. — Przyjaciel Turków).

Anglicy tak są oburzeni na Niem-  
ców, że nawet ze sposobności jubile-  
uszu królewskiego korzystają, aby na-  
padać na niemiecki przemysł. Anglicy  
są dość szorstcy, to też nawet w o-  
czu największego prusozwórstwa, Fran-  
cuzi nigdy tak ostro się nie wyrażali  
o Niemcach, jak obecnie synowie zi-  
miego Albionu. Przaytem Francuzi  
mili na swoje wytłumaczenie prze-  
gram wojnę, u Anglików gra rolę sa-  
mą tylko obrażona duma narodowa.  
Tak np. fabryka chorągwi z Bonn wy-  
stała do Londynu swoje wyroby na  
uroczystości jubileuszowe i ten fakt  
uważali londyńscy „jingles” za zbrodnię.  
*Daily Mail*, dziennik niebardzo po-  
ważny, bo nawet zyskał sobie miano  
„Daily Black Mail”, co znaczy co-  
dzienny szczerak, ale niezmiernie po-  
pularny u warstw uboższych, oświad-  
czył z wielkim oburzeniem, że narodo-  
wowe uroczystości nie można obcho-  
dzić, jeżeli ich znakami mają być cho-  
ragwie, fabrykowane w Niemczech.  
Przypomina to najzupełniej Francuzów,  
którzy publicznie biadali nad tam-  
tem, iż są rodzicami francuscy, co mają  
oznaczać własnym dzieciom do za-  
bawy cynowych żołnierzy, fabryko-  
wanych w Frycie.

Inne dzienniki londyńskie podnio-  
sły wrzawę na to, że niemieckie fa-  
bryki, które są niebezpiecznym kon-  
kurentem, bo robią tanio choć źle,  
wysłały na targ londyński pamiątko-  
we medale. Są one gorsze od angiel-  
skich, ale też i tańsze, uboższa więc  
ludność woli je, niż fabrykowane w  
angielskich pracowniach. Animozja do  
Niemców nie wypływa z samych ty-  
ko pobudek ekonomicznych. Synowie  
królewscy mają oharować matce upo-  
minek jubileuszowy, którym będą po-  
rtey ich jako oficerów, malowane  
przez Detaille’a. Na to nikt się nie  
oburza, choć Detaille jest Francuzem,  
a w Anglii dość jest batalistów, co  
mieliby pretensje, że również dobrze  
jak ko inni zdolają namalować księ-  
cia of Wales albo of Connaught na  
koniu. Cóż na to począć, kiedy wido-  
cznie made in France nie jest tak nie-  
mille Anglikom, jak made in Ger-  
many.

Opinia publiczna ciągle utrzymuje,  
że prasa podsyca antagonizm Anglii

OGŁOSZENIA I PRZEPŁATĘ przyjmują: we Lwo-  
wie: Administracja *Gazety Narodowej* ul. Karola  
Ludwika 1, 3; w Paryżu: O. Adol (Oberwies) 35 m.  
de Verme Paris; we Wiedniu: Haxenstair & Vogel  
(Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Radolf Kossel  
Lorstadt 2 — A. Oppelt Grunergasse 12 — M. Du-  
ke Wollf 4 — Schaller Wollf 11 i J. D. D. D. D.  
Wollf 19; w Monachowie: A. Stiller  
Frankfurterstr. 11; M. Haxenstair & Vogel; G. L.  
Dauke & Comp. w Wiedniu: Haxenstair & Vogel  
GEMA OGŁOSZENIA: Ogłoszenia przyjmują: 4 jed-  
nostkowy wiersz drukowy druków 1000 znaków  
10 ct. — Wskazanie za wiersz 1000 znaków 25 ct.  
— Główny publicysta za wiersz 1000 znaków 10 ct.  
— Prywatne korespondencya 8 ct. od wiersza.  
— Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

## Z powieści polskich.

### Na jasnym brzegu.

Szkie do powieści.

Napisal

Henryk Sienkiewicz.

(Dokończenie.)

Po decyzji zjawia się zwykle do-  
piero rozważa, jeżeli jej przedtem nie  
było. Więc Swirski zaczyna po trochę  
żałować swego pospiechu, zarazem  
nachodzi go żal za wolność i obawą,  
że sztuka ukochana uciepni. Ma na  
szlacheckich obraz, który zaniechał po  
trochę dla pani Elzenowej, obraz, do  
którego przywiązuje wielką wagę i  
jako do idea i jako do wykonania.  
Jest przeciwnikiem literackich preten-  
zyj w obrazach, ale zarazem żąda,  
aby malarz oddawał duszę, by malarz  
nie był fotografem ale artystą.  
Pray tej sposobności Sienkiewicz  
wkłada w usta malarza kilka genial-  
nych zdań o tym wpływie, ja-  
ki wysoka kultura wywiera na szt-  
kę: „Hełkro! zdarko! mu się widnieć  
obrazy Anglików, od razu odczuwał  
wysoki poziom umysłowy tych arty-

stów. Natomiast w Polsce widział  
przeciwne: Z wyjątkiem kilku, mo-  
że kilkunastu, ogół składał się z lu-  
dzi zdołnych ale nadzwyczaj mało  
rozwiniętych, którzy żyli okracami  
doktryn, spadających z francuskiego  
stołu. Nosił miano artysty a móżdż  
przemysł został duchowo parobkiem —  
było wygodnem. „Czytać, widzieć,  
myśleć — na liha taki trud”.

Artysta tkwiący w Swirskim zno-  
wu wyszedł na pierwsze miejsce: o-  
braz, potrzeba i kłopot wyszukania  
modelki zajmowały go nazajutrz rano  
odlego aż do chwili, gdy przysłani  
przez panią Elzenową chłopcy z Kreso-  
wiczem zaprosili go na śniadanie.  
Niemniej rozbudzona w nim bystrość  
artysty szukającego prawdy w obser-  
wacji, zaczęła działać w nim mimo  
zabynotyżowania miłością. Wyczu-  
wał lekceważenie towarzysza podróży  
wtedy, gdy mówił o pani Elzeno-  
wej i potem, gdy się przy niej za-  
naził, nachodziło go takie błyskawic-  
ne niezadowolenie z niej i z jej słów,  
które znów mijało, zwłaszcza, gdy  
płkna pani potrafiła wrażliwemu ma-  
larzowi dać jasne pojęcie, jakim ra-  
jem będzie owo życie, gdy ślub do  
niego całe wrota otworzy.

Albo po tym dniu zbliżenia nasta-  
pił inny wieczór — pani Elzenowa,  
zaintrygowana trochę Kresowiczem,  
mimo postanowienia ukarania zachwa-  
ła odprawy, sama zapragnęła do za-  
twić, bo jej awanturnicza natura po-

bowiąca dla kobiety, która go kocha.  
A tymczasem sztuka przypomina mu  
się jak zadrzaśna pani, która nie zna  
si zaniebawiania. Jutro ma zapowiedzia-  
ną modelkę, nowo wynalezioną przez  
gospodynię domu, w którym mieszka.

Przychodzi nazajutrz. Jej głowa  
szlachetna, postać, nieśmiałość i uroda  
podobają mu się. Krótko dowiaduje się  
jej nazwiska, mówi o zapłacie i za-  
raz chce do pracy przystąpić. Każę  
się dziećwocynie rozbrajać, bo potrze-  
buje do obrazu szyję, piersi i oczęść  
brucha. Dziewczyna ledwie ale idzie  
za parawan — tylko rozbieganie idzie  
bardzo powoli i wreszcie dochodzi  
go łkana i błagalne słowa, że ona  
nie wie, że nie może tego zrobić.

— Ale u nich taka bieda! — może  
wystarczy sama głowa... — Mówi płacząc  
i mówi po polsku — to wreszcie Swir-  
skiego i krótko dobrmi słowami u-  
spokaja dziewczynę i dowiaduje się  
saram, że jej dziad jest Polakiem a  
choć matka poszła za Włocha, mówią  
po polsku... ale bieda i u nich i ona  
pożale pozować, lecz teraz nie chce i  
nie może.

Malarz prędką swoją szlachetną  
naturą lituje się nad dziewczyną.  
tem więcej, że jest tak uroczą, młodą  
i niezsputą. Spieszy do domu jej ma-  
tki, w delikatny sposób hojnie w po-  
móc im przychodzi, prosząc by panna  
Marya Cervi z matką odczennie przy-  
chodziła mu pozować do głowy. Gło-  
wa dziewczyny zachwyca Swirskiego

jako malarza a zarazem urok jej nie-  
winnosci i prostoty przemawia mu  
wprost do serca, wzruszonego swą ro-  
lą wybaciciela wobec tych kobiet,  
spoglądających na niego z admiracją,  
a wychowaniem i umysłem należących  
do tejże, co on sfery. Gdy tak ma  
myśl zajętą panną Maryą Cervi, przy-  
chodzi depesza od pani Elzenowej do-  
nosząca o śmierci Kresowicza i żada-  
jącej jego przybycia.

Dawniej jeszcze mroził Swirskiego  
eroizm pięknej kobiety, — dziś ude-  
rza go jaskrawo, gdy wobec przeraża-  
jącej śmierci człowieka, który w jej  
domu przebywał, ma tylko jedną oba-  
wę, czy nie zostawił papierów mogą-  
cych ją skompromitować? Zarazem ka-  
że mu mówić, jakoby Kresowicz prze-  
jął jej pieniądze i dlatego się zabił...  
Swirskiego odpycha ten eroizm i ta  
zimna wyrachowana przezorność wo-  
bec śmierci. Jasno przejrzał już kobie-  
tę. Zaklął i odjechał, poprzysięgłszy  
ze wanie.

Zapomniał łatwo o pani Elzenowej.  
Posiedzenia malarzkie z panną Cervi  
pobliżały go oświeceni i jako ma-  
larza i jako człowieka. Widział ru-  
miniech dziewczyny, ilekroć rące jego  
dotykały jej głowy przy układaniu  
pozy, i wyczuwał ciepło idące od niej,  
wzdech niewinnej prostoty. Mówi so-  
bie, że zmyśli w nim grają, ale zara-  
zem i serce i dusza za tem dzieckiem,  
które zostało czyste jako iza... Depes-  
za pani Elzenowej, podpisana Mor-

phine, żądająca jego przybycia, na  
chwila go przeraża. Spieszy, by napo-  
koić ale i zerwać, przybywa wcześniej  
niż ona tego żąda... i nie zastaje jej  
w domu — pojechała z panem de Sen-  
tem na wycieczkę. Każę chłopcom:  
mamę poznać od siebie. W jakimś  
czasie potem uroczej modelce swojej  
proponuje, aby mu na zawsze towa-  
rzyszyła jako... żona.

Klinem do pojęcia myśli autora  
jest rozmowa zaproszonych przez pa-  
nią Elzenową gości: dotykają różnych  
przedmiotów, więc zamilowania Sto-  
wian do gry, kosmopolityzmu obejm-  
jącego oraz więcej społeczeństwo. Ale  
głównym tematem jest sąd o kobie-  
tach z powieści francuskiej.

Z powodu *Idylle tragicznej* powstaje  
tam Sienkiewicz na sprzedaż farbo-  
wanych liśw za prawdziwe: „Zaczy-  
na się tragedia, — taka dama walczą  
z sobą „denerwując się” przez pół to-  
mu — a ja naprzód wiem, na czym się  
to skończy — ja się na lafrudy zga-  
dzam i na ich prawo do literatury —  
tylko niech mi je nie sprzedają za  
tragiczną kapitałkę. Co mi za trage-  
dia, skoro wiem, że taka rozgarda du-  
sza miała przed tragedją kochanków i  
będzie ich miała po tragedji, będzie  
się znów „denerwowała” tak samo.  
W ten sposób zaciera się różnica mię-  
dzy uczciwą kobietą a gamratką. Ta  
posłota francuska przechodzi na nasze  
lale z fałszywą pozą na psychologi-  
czną zagadkowość”. W końcu nazywa

odznaczony dużym medalem srebrnym w r. 1894  
Do nabycia  
we wszystkich handlach korzennych.

Przezacne Panie!

Spóbrobiecie tylko raz wypróbować „Bazanta” krochmal-  
em brylantowym do nacierania, a przekonacie się, że jest o  
wiele praktyczniejszy i lepszy od innego. Żądacie więc tylko

„Bazanta” krochmal brylantowy







zfr.	—88	Zakupiwszy wielką partję kawy wprost od producentów
"	—88	centów po przystępniejszej cenie, jestem w możności
"	1:04	ści o 8 ct. na kilo taniej sprzedać. Przy zamówieniach
ej	1:08	8 kilo odsyłam opłacone do każdej stacyi pocztowej



**Najmniejsza**  
**Książeczka do nabożeństwa**  
wysła świeżo  
nakładem Księgarni katolickiej  
**Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO**  
w Krakowie  
pod tytułem: **Książeczka miniatura-**  
owa, czyli **Krótki zbior modlitw**  
użytych S. B.  
Wielkość książeczki wynosi 7/5 cent.  
drukowana na najpiękniejszym welinie,  
drobniemi ale wyraźnemi bo zupełnie no-  
wemi ozdobkami, z obwódką różową na  
każdej stronie, oprawa bardzo elegancko  
w miękką skórę, brzozy złote a pod niemi  
pasowe.  
Cena egzemplarza: 2, 2 1/2, 5 1/2 i 8 ko-  
ron, stosownie do skromniejszej lub bar-  
dziej osobnej oprawy. Na portu dołączyć  
15 ct.

### DROBNE OGŁOSZENIA

WYŻYMACZKI do bielizny, z walcami  
gumowymi po zł. 13—, 14.50, 15.50,  
16.50, 18— i 20—. Magle pokojowe po  
zł. 24— poleca Piotr Chrzostowski, han-  
del żelazny we Lwowie, plac kapitulny 1  
(naprzeciw ka edry).

**DOM PARTEROWY** (willa) do sprze-  
dania. Blizsza wiadomość w Redakcyi  
Kurjera.

**4 POKOJE**, kuchnia, ewentualnie i sta-  
nia, natychmiast do wynajęcia ul. św.  
Marcina 1. 65. Blizsza wiadomość w skle-  
pie Dąbrowskiego, Teatralna 7.

**SKLEP NIEMOJOWSKIEGO** przenie-  
siony z Teatralnej na plac Maryacki 1.  
**PREMIOWANE** medalami tutek Niemo-  
jowskiego są wszędzie do nabycia.

**Bryndza**  
majowa, górská, świeża, przesyła 5 kilo-  
wa zł. 2.25. Dwór Łapszany Brzeżany.

**2000 pokoi tapet**  
na składzie, taniej niż wszędzie.

**Story** pióreczkowe na  
wałkach samoczynnych

Panem przedsiębiercą i budowniczym  
znadzy rabat. Magazyn

**A. Krzysztofowicz**  
Lwów, plac Halicki 1. 2.

**Szparagi**  
1 kilo zł. 90 centów.  
Ogród Lubyca Królewska.

**KASY**  
stare i nowe sprze-  
daje najtaniej  
Emil Weiner  
WIKEN  
L., Salzherrgasse 3.

**Wspaniałe**  
**goździki z Klattau**  
odznaczone najwyższymi nagrodami w Ber-  
nie, Brucku, Gdaliu, Kuttenu, Königs-  
gratcu, Lyonie, Pilsnie, Pradze, Cieplicach  
i we Wiedniu. Polecamy imożne w tym  
roku bogato rozkrzewione (pewne) kwitną-  
ce szparagi a mianowicie: 12 gatunków zł.  
3.50, 25 gatunków zł. 5.50, 50 gatunków  
zł. 10, 100 gatunków zł. 19. Pełno bogato  
kwitnące goździki ogrodowe: 12 sztuk  
zł. 1.25, 25 sztuk zł. 2.50, 50 sztuk zł. 4.50,  
100 sztuk zł. 8. Różę wysokopiejącą: 12 gat.  
zł. 5.50, 25 gat. zł. 11, 50 gat. zł. 21, 100  
gat. zł. 40. Niskopiejącą: 12 gat. zł. 4,  
25 gat. zł. 7.75, 50 gat. zł. 15, 100 gat.  
zł. 28. Różę moję są jedynie w najlepszych  
gatunkach, prawie zawsze kwitnące. Kata-  
logi na żądanie gratis i franco.

**Józef Walter**  
Spezial Nekenzichter, Klattau (Böhmen).

**Personalcredit**  
von 500 fl. anwärts verschaft  
diskret D. Kramer, beh.  
aut. Agentur Budapest, Osoko-  
neystasse Nr. 10.

**Alojzy Hübner**  
Lwów, Rynek 1. 38  
poleca: 1821

Wapno hydrauliczne prawdziwe  
Kufsteinskie (Roman Cement),  
najlepszą markę.  
Cement Portlandzki.  
Ogniotrwałe cegły.  
Gips alabastrowy do sztukaterii.  
zwykły murarski.  
nawosowy.  
Carbolinum Awenariusza

**Jedyny skład dla Galicyi**  
**i Bukowiny.**

Ter pogazowy i drzewny.  
Farby olejne na dachy.  
Farby terowe na dachy itp.  
Pasy skórzane do maszyn.  
Pasy gumowe do maszyn.  
Pasy i garty impregnowane do  
maszyn.

Weże gumowe zwykłe i spiralne.  
Weże gumowe do sikawek.  
Weże konopne gumowane do si-  
kawek.

Płyty gumowe.  
Płyty asbestowe gumowe.  
Płyty asbestowe zwykłe.  
Sznurowe asbestowe.

Tektury terowe na dachy.  
Tektury terowe izolacyjne.  
Oliwy do maszyn.

Tłuszcz konsystentny do smarowa-  
nia maszyn.

Pirolinę do oświetlania.  
Sól denaturowaną dla bydła.

Poleca

**Alojzy Hübner, Lwów**  
Rynek 1. 38.

Przy większym odbiorze upra-  
wiamy oferty u mnie żądać, a  
uczynię możliwie niższe ceny.

**Świeży transport**  
**paryskich towarów**  
**gumowych**  
otrzymała i sprzedaje po cenach  
bardzo przystępnych  
firma

**J. Friedrich i A. Beacock**  
skład farb, pokostów, lakierów i handel  
materiałami  
**Lwów, ulica Hetmańska 14**  
obok cukierni Wgo Grossa.  
Łaskawe zamówienia z prośbą  
uczciwie się najchętniej.

**Klatki**  
wynoszące w róż-  
nych kształtach  
od zł. 1.50 do 5—  
oszkłone po 3.50,  
4 zł. i wyżej. Ba-  
senki do kąpielni  
od 40 ct. gniazda  
25 ct. Maszyny do trzymania szynki i  
lanych mięs, nowego systemu, patento-  
wane, wyrób krajowy, nadzwyczaj prakty-  
czne po zł. 1.50. Wyroby nożownicze an-  
gielskie, niemieckie, szwajcarskie. Noże sto-  
lowe tuż par od zł. 3.50. Soczoryki,  
Brzytwy itp.

poleca w największym wyborze

**ANTONI HALSKI**  
handel żelazny  
Lwów, plac Maryacki 1. 9.  
Osobny magazyn mebli na I-szem piętrze.

**Za 2 złr.**  
przerabia najmocniej zbita materiał wo-  
sienne (3 poduszki). Drelichy na pokrycia  
od 60 ct. metr. Stare kołdry przyjmują  
się do pokrycia i przerabiania

**Józef Schuster**  
Lwów, ul. Kopernika 5.  
Najodpowiedniejszą porą na odwierzanie  
pościeli, jest wiosna.

**Słabość męska**  
skutki szczególnej tajemnych grzechów  
młodości oraz innych nadużyć niszczą-  
cych zdrowie, jak pewno i trwale usu-  
nąć, poczęta jedynie w licznych wyda-  
niach rozpowszechniona książka ilustr.  
Dra Retana 1893

**Ochrona własna**  
Cena wydania polskiego: 1 złr.  
Cena wydania niemieckiego 2 złr.  
Tytuł znalazło w niej objaśnienie  
swoich cierpień, a za użyciem kuracji  
w książce tej zaleconej, zupelna swa  
siłę męską. Za nadesłaniem franco  
należytości, otrzyma się książkę w ko-  
percie przez Magazyn Wydawnictwa R.  
F. Bierer w Lipsku (Verlags-Magazin  
Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.

**Liniment. Capsiel comp.**  
z apteki Richtera w Pradze,  
uznane jako znakomite umie-  
rniające nadmierne, po conie  
40 kr., 70 kr. i 1 zł. do nabycia  
we wszystkich aptekach. Tępo  
powszechnie ulubionego środka  
domowego nadoży zawsze kró-  
tko a wesołato żądać:  
Richtera Liniment z „Kotwicą“

tylko butelki, opatrzone  
znakomą marką fabryczną  
„Kotwica“, znaczą za  
prawdziwość.

— Richtera apteka  
pod złotym lwem w Pradze

**Liniment. Capsiel comp.**  
z apteki Richtera w Pradze,  
uznane jako znakomite umie-  
rniające nadmierne, po conie  
40 kr., 70 kr. i 1 zł. do nabycia  
we wszystkich aptekach. Tępo  
powszechnie ulubionego środka  
domowego nadoży zawsze kró-  
tko a wesołato żądać:  
Richtera Liniment z „Kotwicą“

tylko butelki, opatrzone  
znakomą marką fabryczną  
„Kotwica“, znaczą za  
prawdziwość.

— Richtera apteka  
pod złotym lwem w Pradze

**Liniment. Capsiel comp.**  
z apteki Richtera w Pradze,  
uznane jako znakomite umie-  
rniające nadmierne, po conie  
40 kr., 70 kr. i 1 zł. do nabycia  
we wszystkich aptekach. Tępo  
powszechnie ulubionego środka  
domowego nadoży zawsze kró-  
tko a wesołato żądać:  
Richtera Liniment z „Kotwicą“

tylko butelki, opatrzone  
znakomą marką fabryczną  
„Kotwica“, znaczą za  
prawdziwość.

— Richtera apteka  
pod złotym lwem w Pradze

**Liniment. Capsiel comp.**  
z apteki Richtera w Pradze,  
uznane jako znakomite umie-  
rniające nadmierne, po conie  
40 kr., 70 kr. i 1 zł. do nabycia  
we wszystkich aptekach. Tępo  
powszechnie ulubionego środka  
domowego nadoży zawsze kró-  
tko a wesołato żądać:  
Richtera Liniment z „Kotwicą“

tylko butelki, opatrzone  
znakomą marką fabryczną  
„Kotwica“, znaczą za  
prawdziwość.

— Richtera apteka  
pod złotym lwem w Pradze

**Liniment. Capsiel comp.**  
z apteki Richtera w Pradze,  
uznane jako znakomite umie-  
rniające nadmierne, po conie  
40 kr., 70 kr. i 1 zł. do nabycia  
we wszystkich aptekach. Tępo  
powszechnie ulubionego środka  
domowego nadoży zawsze kró-  
tko a wesołato żądać:  
Richtera Liniment z „Kotwicą“

tylko butelki, opatrzone  
znakomą marką fabryczną  
„Kotwica“, znaczą za  
prawdziwość.

— Richtera apteka  
pod złotym lwem w Pradze

**Liniment. Capsiel comp.**  
z apteki Richtera w Pradze,  
uznane jako znakomite umie-  
rniające nadmierne, po conie  
40 kr., 70 kr. i 1 zł. do nabycia  
we wszystkich aptekach. Tępo  
powszechnie ulubionego środka  
domowego nadoży zawsze kró-  
tko a wesołato żądać:  
Richtera Liniment z „Kotwicą“

tylko butelki, opatrzone  
znakomą marką fabryczną  
„Kotwica“, znaczą za  
prawdziwość.

— Richtera apteka  
pod złotym lwem w Pradze

**Liniment. Capsiel comp.**  
z apteki Richtera w Pradze,  
uznane jako znakomite umie-  
rniające nadmierne, po conie  
40 kr., 70 kr. i 1 zł. do nabycia  
we wszystkich aptekach. Tępo  
powszechnie ulubionego środka  
domowego nadoży zawsze kró-  
tko a wesołato żądać:  
Richtera Liniment z „Kotwicą“

tylko butelki, opatrzone  
znakomą marką fabryczną  
„Kotwica“, znaczą za  
prawdziwość.

— Richtera apteka  
pod złotym lwem w Pradze

**Liniment. Capsiel comp.**  
z apteki Richtera w Pradze,  
uznane jako znakomite umie-  
rniające nadmierne, po conie  
40 kr., 70 kr. i 1 zł. do nabycia  
we wszystkich aptekach. Tępo  
powszechnie ulubionego środka  
domowego nadoży zawsze kró-  
tko a wesołato żądać:  
Richtera Liniment z „Kotwicą“

tylko butelki, opatrzone  
znakomą marką fabryczną  
„Kotwica“, znaczą za  
prawdziwość.

— Richtera apteka  
pod złotym lwem w Pradze

**Liniment. Capsiel comp.**  
z apteki Richtera w Pradze,  
uznane jako znakomite umie-  
rniające nadmierne, po conie  
40 kr., 70 kr. i 1 zł. do nabycia  
we wszystkich aptekach. Tępo  
powszechnie ulubionego środka  
domowego nadoży zawsze kró-  
tko a wesołato żądać:  
Richtera Liniment z „Kotwicą“

tylko butelki, opatrzone  
znakomą marką fabryczną  
„Kotwica“, znaczą za  
prawdziwość.

— Richtera apteka  
pod złotym lwem w Pradze

**Liniment. Capsiel comp.**  
z apteki Richtera w Pradze,  
uznane jako znakomite umie-  
rniające nadmierne, po conie  
40 kr., 70 kr. i 1 zł. do nabycia  
we wszystkich aptekach. Tępo  
powszechnie ulubionego środka  
domowego nadoży zawsze kró-  
tko a wesołato żądać:  
Richtera Liniment z „Kotwicą“

tylko butelki, opatrzone  
znakomą marką fabryczną  
„Kotwica“, znaczą za  
prawdziwość.

— Richtera apteka  
pod złotym lwem w Pradze

**Liniment. Capsiel comp.**  
z apteki Richtera w Pradze,  
uznane jako znakomite umie-  
rniające nadmierne, po conie  
40 kr., 70 kr. i 1 zł. do nabycia  
we wszystkich aptekach. Tępo  
powszechnie ulubionego środka  
domowego nadoży zawsze kró-  
tko a wesołato żądać:  
Richtera Liniment z „Kotwicą“

tylko butelki, opatrzone  
znakomą marką fabryczną  
„Kotwica“, znaczą za  
prawdziwość.

— Richtera apteka  
pod złotym lwem w Pradze

**20** - letnia  
gwarancja  
**Osuszenie wilgotnych murów**  
c. k. patentowaną masą kauczukową.  
**Tektura dachowa, płyty izolowane, carbolinum**  
**C. Haunanna Wdowa i Synowie, Wiedeń, IX/2. Fluchtgasse 11.**  
Wzory i prospekty gratis i franco. 1852

**Tylko prawdziwe**  
**Molla proszki Seidlckie.** jeżeli na etykiecie każdego pudełka wy-  
drukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**  
**Molla proszki Seidlckie** są niezrównanym środkiem przeciw wszystkim cho-  
robom żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukeyi.  
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.  
Cena zapłaconego oryginalnego pudełka 1 złr. waluty austr.

**Wódka francuska i sól Molla**  
Tylko prawdziwe, jeżeli każda faszka opatrzona jest marką ochronną A. Molla i zamknięta plombą ołowianą „A. Moll“.  
Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek usmierzający  
do weterana przeciw rwanii w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zanieczyszczenia, działa wzmacniające  
na muskuly i nerwy. Cena oryginalnej plombowanej faszki 90 centów.  
**Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.**  
Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLL i te tylko przy-  
mować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem. 1874  
**SKŁADY WE LWOWIE:** J. Beiser apt. Z. Rueker apt., St. Markiewicz, Stan. Lipnicki, Karol Bałaban.

**Patenty**  
na wynalazki 1410  
wyjednywa i sprzedaje we wszystkich kra-  
jach poprawnie, szybko i najtaniej inży-  
nier C. Paulitschky, Wiedeń, I., Kärnth-  
nerstrasse 5 — urządzone autoryzowany.

**Oliwę i Pasy**  
**do maszyn**  
poleca  
najstarszy galicyjski skład farb  
i materiałów

**W. CZOPP**  
Lwów, ul. Żółkiewska 1. 2.

**Suszone i obierane**  
**Owoce na kompoty**  
a mianowicie:  
Gruszek, jabłek, moreli, brzo-  
skwinie i pruncle po 1 zł. za kilo  
poleca handel 7777

**St. MARKIEWICZA**  
we Lwowie, w Ryńku 1. 42.

Kilogram suszonych owoców równa  
się w wydatności 6—8 kilo owoców świe-  
żych.

**Ogłoszenie.**  
Dnia 14. czerwca 1897 o godzinie 8  
wieczorem odbędzie się w sali „Sokoła“  
w Kamionie Strumielowej doroczne Walne  
Zgromadzenie członków Tow. gimn. „So-  
kół“ w Kamionie Strumielowej.

Porządek dzienny:  
1. Sprawozdanie Wydziału z czynności  
za rok 1896.  
2. Wniosek komisji rewizyjnej o udzie-  
lenie Wydziałowi absolutorium z czynno-  
ści i rachunków za rok 1896.  
3. Wybór Wydziału.  
4. Wnioski członków.

W Kamionie Str. 24. maja 1897.  
Prezes: Jan Sawicki. Sekretarz: Edward Paulder.

**Nagroda honorowa**  
Ministerstwa handlu. Ces. król. uprzyw.  
Medale i odznaczenia  
na wszystkich wystawach  
krajowych i zagranicznych

**Rafinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów, rosolisów i octu**  
**Juliusza Mikolascha Następców**  
**JAKÓB SPRECHER i Spółka**  
WE LWOWIE

poleca najlepsze i najczystsze wódki polskie mocne, rosolasy przednie, likiery,  
rany tak krajowe jakoteż i zagraniczne, starą Starke, Owocówkę, Ratnie, Dera-  
łówek, Narodówkę, Szozetek, Dziennik, Djabel, Karpatówkę, Specjalności fabryk itd.  
po cenach najprzystępniejszych.

Oznacząc żądost wielostronnym życzeniem naszych konsumentów podaliśmy  
wzory nasze, jak: Kontuszówkę Nr. 1 i Kmitkówek słodzoną Nr. II. chemicz-  
nemu rozbirowi, a rezultat otrzymany podajemy poniżej.

Loco Fabryka notujemy: Cała butelka Kmitkówek rosolisu 70 ct.  
Kontuszówkę 60

Laboratorium technologii chemicznej c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie. L. s. 53.  
Stempel 50 ct.

**I. Orzeczenie.**  
Na podstawie wyżej otrzymanych rezultatów, szczegółowego poszukiwania  
„fuzla“ i innych zanieczyszczeń alkoholowych, okazuje się, że wódka z napisem:  
„Kontuszówka 1“ jest słabo słodzoną wyrobem alkoholowym, przegotowa-  
nym na czysto i dokładnie rektifikowanym spirytusem, że nie zawiera w sobie  
żadnych takich składników, któreby wyrób ten w jakikolwiek pojęciu dawać  
mogły, lub składników, któreby dla zdrowia szkodliwymi były.

Wyrób ten jest mocnym, rozrzucającym napojem, czystym i przed innymi  
podobnego rodzaju wyrobami zasługującym na polecenie.

Lwów, dnia 23. maja 1894. Prof. Bron. Pawłowski (m. p.)

**Jako dobrą i pewną lokację**  
polecamy:

4% listy hipoteczne  
4% listy hipoteczne koronowe  
5% listy hipoteczne premiiowane  
4% listy Tow. Kredyt. ziemskiego  
4 1/2% listy Banku krajowego  
5% obligacje Banku krajowego  
4% pożyczek krajową  
4% obligacje propinacyjne  
i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najkorzystniejszym kursie  
dziennym.

**KANTOR WYMIANY**  
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony  
do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

1



**Do naszych zacnych odbiorców!**

Kierownictwo znanej Mödlingskiej fabryki  
obuwia, pozwala sobie zwrócić uwagę swoich  
stałych i Szan. odbiorców, że do centralnego  
składu dla Lwowa i okolicy już nadeszły wszel-  
kie nowości obuwia na sezon letni. Największy  
wybór we wszelkich odcieniach najnowszej mo-  
dy jasnego obuwia dla pań, panów i dzieci.

Skład główny jedynie tylko 1293

**w Hotelu Victoria.**

Najrzetelniejsze i najtańsze źródło zakupu

**obuwia wszelkiego rodzaju.**

Zręczna usługa, szybkie załatwianie wszelkich napra-  
wek. Cennik ilustrowany na żądanie gratis i franco. Za-  
mówienia z prowincyi załatwia się szybko.

**23** **ciągnięć rocznie!**

Główne wygrane: 600.000, 300.000, 100.000 itd.  
Najbliższe ciągnięcie już 1. czerwca, 15. czerwca itd.

**Ciągnięcia tych losów:**

1. czerwca	2. stycznia
1. czerwca	2. stycznia
1. lipca	5. stycznia
1. sierpnia	14. stycznia
1. września	1. lutego
6. września	1. lutego
13. września	1. lutego
1. października	1. marca
15. października	1. kwietnia
1. listopada	1. maja
1. grudnia	1. maja
	14. maja

**Główne wygrane:**

fr. 100.000	złr. 18.000
złr. 50.000	złr. 20.000
fr. 300.000	złr. 50.000
złr. 20.000	złr. 600.000
fr. 600.000	złr. 75.000
złr. 35.000	złr. 300.000
złr. 50.000	złr. 35.000
złr. 10.000	złr. 20.000
złr. 10.000	złr. 35.000
złr. 30.000	złr. 600.000
fr. 300.000	złr. 10.000
	złr. 20.000

**Tych 7 losów sprzedajemy:**

**w 28 miesięcznych 6 zł. albo w 21 miesięcznych 8 zł.**

Po złożeniu pierwszej raty, którą przekazem nadesła-  
nam prosimy, natychmiastowe prawo do wygranych. Dal-  
sza spłata rat czekami pocztowymi wolna od portu.

Powyzsza grupa losów podaje największą szansę wygrania! Każdemu  
nadatemu małą sposobność nabycia doskonałych losów, nieczające sto-  
sunkowo małą spłatę miesięczną, a oprócz tego biorąc udział we wszystkich  
ciężeniach tychże. Każda wygrana pada na te losy podczas ich spłaty,  
jest wyłączone własnością spłacającego. Wszelka korespondencya załatwia  
się w języku polskim.

**Dom bankowy i kantor wymiany**  
**FISCHL & BONDY, Praga, Prizkopy Nr. 2 (Spinka).**

Z najwyższego rozkazu Jego c. i. k. Apost. Mości  
**XXXI. LOTERYJA PAŃSTWOWA**  
na cywilne cele dobroczynne.  
7816 wygranych w gotówce, podzielonych na 14 wygr. i 3834 przedwstęp-  
nych wygr. i 3834 następnich wygranych w łącznej kwocie 165.000 koron  
w złocie i 100.000 złr. w a., a mianowicie:  
1 wygr. na 150.000 koron w złocie, 1 wygrana na 15.000 koron w złocie.  
1 wygrana na zł. 5000 wygr. po zł. 500 = 3000 99 w. po zł. 30 = 28-0  
1 " " " 300 = 1250 50 " " 25 = 125-0  
1 " " " 3000 = 800 128 " " 20 = 340-0  
1 " " " 2000 = 175 = 1400 584 " " 15 = 876-0  
1 " " " 1800 = 140 = 2100 3